



View: "Golf" by T. Cooper. © Schecter 04. © Smith & M. Perkins 2009, 2011.

James Allan Robertson

Allan Robertson

Kiedy myślimy o pionierach golfa, pojawiają się w naszej pamięci takie postaci jak Old Tom Morris i jego syn oraz Willie Park Senior i Willie Park Junior. Ale przed nimi wszystkimi był ktoś jeszcze, ktoś, kogo uznaje się za pierwszego „prosa”, za pierwszego zawodowego golfistę, za pierwszego mistrza. Przed wami dorobek życia Allana Robertsona, Szkota, który był caddiem, instruktorem, producentem kijów golfowych i piłek oraz jednym z pierwszych profesjonalnych golfistów.

TEKST: TOMASZ ZEMBROWSKI

Allan urodził się 11 września 1815 roku w uniwersyteckim miasteczku St. Andrews, 100 km na wschód od Edynburga. Był poniekąd skazany na golfa, ponieważ jego rodzina zajmowała się tą dyscypliną już blisko 200 lat, bo od 1610 roku. Agnes, córka Thomasa Buddo, wytwórcy piłek z St. Andrews, wyszła za mąż za Davida Robertsona. Od tego czasu rodzina kontynuowała produkcję i handel piłkami aż do połowy XIX wieku, kiedy już sam Allan Robertson był słynnym *ball makerem* i mistrzem Szkocji w golfa.

Na czym polegał biznes rodzinny Robertsonów? W roku 1618 technologia produkcji piłek zmieniła się całkowicie – ponieważ strugane drewniane piłki były fatalne i ciągle pękały, zaczęto produkcję piłek typu *feathery*. Technologia wyglądała następująco: do odpowiednio ukształtowanej bydłczej lub końskiej skóry wtykano gęsie pierze. Praca była wykonywana na mokro, zaś w miarę procesu wysychania skóra kurczyła się, z kolei pióra zwiększały swoją objętość. W efekcie piłka twardniała. Na końcu piłkę malowano i sygnowano własnym symbolem. Jakość piłki zależała oczywiście od zdolności i cierpliwości rzemieślnika. Był to bardzo zyskowny biznes o stale rosnącym popycie. Wytwórca piłek w tamtych czasach wytwarzał od 2 do 3 pierzastych piłek dziennie, ale doświadczony producent mógł stworzyć nawet 50 do 60 sztuk tygodniowo. Piłka wykonana tą metodą z jednej strony leciała znacznie wyżej niż jej poprzedniczki, miała jednak jedną podstawową wadę: była bardzo droga i nie można było używać jej w trakcie deszczowej pogody.

Dziadek Allana Robertsona, Peter, był caddiem i wielkim fanem golfa. Ci, którzy go znali, opisywali go jako profesjonalnego golfistę. Ojciec Allana z kolei był starszym caddiem obsługującym klub golfowy Royal and Ancient. Był również utalentowanym twórcą piłek, podobnie jak jego ojciec. Brat Alana, David, wyemigrował do Australii i został jednym z założycieli Australijskiego Towarzystwa Golfowego (Australian Golf Association), które stało się organem zarządzającym golfem na kontynencie australijskim.

Najlepszy z najlepszych

Sam Allan, kiedy tylko około roku 1835 osiągnął dorosłość, został pro i przejął rodzinny biznes opierający się na sprzedaży piłek golfowych z gęsich piór w skórzanych woreczkach. Ich wykonanie było bardzo pracochłonne, a konkurencja ze strony innych producentów stawała się coraz bardziej zacięta. Jednak Robertsonowie byli uznawani za najlepszych w branży. Ich piłki uchodziły za jedne z najlepszych na rynku, więc Allan sprzedawał je nie tylko w Szkocji, ale i za granicą. W XVIII wieku piłki golfowe były tak drogie jak kij golfowy. Dziś podpisana piłka golfowa Allana Robertsona z piórami jest warta ponad 35 000 dolarów. Legendarne były także umiejętności Allana w posługiwaniu się kijami i piłkami. W XIX wieku golfistami uzyskującymi najlepsze wyniki na polach byli właśnie rzemieślnicy produkujący kije oraz caddie noszący sprzęt džentelmenom grającym w golfa tylko dla przyjemności. Lata 30. i 40. XIX wieku były okresem, kiedy pojawiła się pierwsza fala tak zwanych profesjonalnych golfistów, czyli ludzi, którzy z gry w golfa uczynili swoje źródło utrzymania. A Allan był

najlepszym profesjonalistą z nich wszystkich. Według relacji był tak dobry i pewny swoich wyjątkowych umiejętności, że jego klasycznym wybiegiem było odpuszczanie przeciwnikowi na początku meczu, tak by w rezultacie nie wykończyć go 10&8, tylko wydłużyć „zabawę” do 14, 15 czy 16 dołka. O umiejętnościach Robertsona pisał współczesny mu James Balfour, który w swoich pamiętnikach o 45 latach grania w St. Andrews relacjonował: „Jego styl był schludny i skuteczny. Swoje kije, w tym puttera, trzymał zawsze blisko końca gripu. Jego kije były lekkie, a swing łatwy, z szybkim release'em. Miał zarówno silny mental, jak i umiejętności «z ręki». Zawsze zachowywał spokój i ostatecznie wygrywał mecz, nawet jeśli w trakcie musiał gonić wynik”.

Duet nie do pobicia

Golf był dla Allana światem, który nie miał przed nim żadnych tajemnic. Jego wychowankiem i uczniem był słynny Tom Morris Senior (zwycięzca The Open w latach 1861, 1862, 1864 i 1867), który jako 14-latek zapukał do drzwi jego sklepu w 1835 roku i poprosił o pracę. To był bardzo dobry okres dla obu panów. Robertson prowadził wówczas St. Andrews Links i produkował piłki, a Morris służył przez cztery lata jako jego praktykant i kolejne pięć lat jako czeladnik. Od wczesnych lat 40. XIX wieku Robertson często wybierał Morrisa na swojego partnera w match playach, rozgrywanych w formie *alternate shot*, który polegał na graniu jedną piłką na zmianę. Do dziś mówi się, że ta dwójka nigdy nie przegrała meczu drużynowego, a ich tandem stał się znany jako „Niezwyyczajeni”. Kiedy Morris miał niewiele ponad 20 lat, był drugim najlepszym graczem w St. Andrews, zbliżonym do Robertsona w umiejętnościach golfowych. Wygrał ze swoim pracodawcą jeden nieformalny mecz na Old Course w 1843 roku, ale oficjalnie nigdy się to nie wydarzyło, bo Robertson jako „mistrz” miał prawo odmówić walki zgodnie z ówczesnym obyczajem pojedynku.

Era gutaperki

Czym jeszcze Allan zapisał się na kartach golfowej historii? Niewątpliwie jednym z takich dokonań było zagranie pierwszej odnotowanej rundy na Old Course w St. Andrews poniżej 80 uderzeń (konkretnie 79), czego dokonał 15 września 1858

roku. Co ciekawe, rekord ten Robertson ustanowił piłką gutaperką, czyli nową piłką, której żywo nienawidził, piłką, przez którą stracił swój intratny biznes i piłką, która poróżniła go całkowicie z Tomem Morrisem.

Odpowiedzialny za ten cały „bałagan” był wieloletni dr Robert Adams Paterson, który w 1948 roku wymyślił piłkę gutaperkową. Była ona wykonywana z zakrzepniętej

wyśmiewając się z nowej piłki golfowej i stanowczo popierając jej klasyczną wersję wypchaną piórami. Podobno kiedy nowe piłki dotarły do St. Andrews, Robertson kupił całą partię i podpalił, aby piłki nie dotarły do klientów.

Człowiek wielu talentów

Do historii golfa przeszedł także pojedynek z 1853 roku pomiędzy Robertsonem

Miejscem pracy i największych sukcesów Robertsona było St. Andrews



żywicy rosnącego w lasach tropikalnych drzewa zwanego gutaperkowcem. Nowa piłka była łatwa w modelowaniu, można było dodawać na niej zagłębienia na powierzchni, które wprowadzały jej walory aerodynamiczne na zupełnie inny poziom.

a 20-letnią wówczas gwiazdą z Musselburgh – Williem Dunne Seniore (siódmy zawodnik w The Open z 1861 r.). Był to prawdziwy maraton golfowy, bo panowie rozegrali 20 rund w ciągu 10 dni, po dwie rundy dziennie. Allan ostatecznie

„Golf był dla Allana światem, który nie miał przed nim żadnych tajemnic”.

Kolejnym wielkim atutem gutaperki była możliwość ich wielokrotnego naprawiania. Jeśli piłka straciła kształt lub pękła, wystarczyło ją podgrzać i ponownie nadać jej właściwą bryłę. To powodowało, że tzw. *guttie* była dużo tańsza od piłek pierzastych, więc te ostatnie nie miały w zasadzie z nią żadnych szans. Postęp technologiczny zmienił golfowy świat i biznes Allana przestał istnieć. I tego właśnie Allan nie mógł wybaczyć Tomowi, kiedy dowiedział się w 1851 r., że jego podopieczny gra już nowymi piłkami, zamiast reklamować jego produkty. Plotka głosi, że sam Allan próbował powstrzymać „zmiany na rynku”,

wygrał pojedynek, kończąc rywalizację z wynikiem 2&1 (nie dołków, ale wygranych rund po 18).

Allan był także jednym z pierwszych projektantów pól golfowych. Pierwszy projekt pola golfowego Robertsona, w który zaangażowany był także Tom Morris, to Carnoustie Golf Links z 1842 roku, które z czasem stało się jednym ze sztandarowych szkockich linksów. Allan znacząco ulepszył również Old Course, powiększając jego greeny, co bardzo ułatwiło popularyzację golfa w regionie.

Jako prominentny członek klubu St. Andrews Robertson zapamiętany zostanie



gettyimages
Print Collector

OLD TIME PROFESSIONALS

James Wilson (Club Maker) Willie Dunn Bob Andrew "The Hook" Willie Park Tom Morris D. Anderson Alan Robertson Bob Kirk

także jako twórca pierwszego systemu handicapowego, który miał uatrakcyjnić konkurowanie wszystkich członków zrzeszonych w stowarzyszeniu. W 1848 roku klub St. Andrews gromadził graczy o różnych umiejętnościach, ale chociaż ani Allan Robertson, ani Tom Morris nie brali udziału w żadnych zawodach, mniej zaawansowani golfiści nie mieli szans na wygraną, ponieważ turnieje rozgrywano tylko na podstawie bezwzględnej liczby uderzeń. Na spotkaniu 3 czerwca 1848 r. uzgodniono, że we wszystkich przyszłych zawodach, począwszy od kolejnego półrocznego medalu, zostaną przyznane handicapy i powołano komisję do ich ustalania. Pierwszy medal w zawodach handicapowych został wręczony 30 czerwca 1848 r. Na 17. dołku St. Andrews Old Course Allan oddał także strzał, który zaskoczył przeciwnika. Był to jeden z pierwszych *approach shot* z użyciem żelaznego kija golfowego i oczywiście gutaperki. Dzisiejsi golfiści pewnie nie będą szczególnie zszokowani, kiedy zobaczą piłkę lądującą bezpośrednio na greenie, która przy dużej ilości spinu zatrzyma się szybko przy fladze. Dla golfisty w połowie XIX wieku były to natomiast czyste czary, fantazja i herezja w jednym, bo pierzaste piłki latały wolno i nisko i toczyły się długo. Dlatego by zagrać pod flagę,

grało się znacznie przed green i używano do tego odpowiedników dzisiejszych woodów o mniejszym kącie nachylenia. Kombinacja, którą wymyślił Robertson, wywróciła świat golfa do góry nogami.

Śmierć i dziedzictwo

Robertson umarł bardzo młodo, bo w wieku 44 lat, na żółtaczkę. O tym, jak szanowano go i jego spuściznę, niech świadczy fakt, że Henry Brougham Farnie, autor jednego z pierwszych podręczników instruktażowych – „The Golfer’s Manual”, umieścił rysunek przedstawiający właśnie Allana Robertsona na pierwszych kartkach swojej książki, chcąc oddać mu w ten sposób cześć. Organizacja Royal and Ancient Golf Club of St. Andrews wydała oświadczenie o jego śmierci, wysławiając jego wkład w golfa. Zorganizowano także zbiórkę pieniędzy na utrzymanie wdowy po Allanie. Portret Robertsona znalazł swoje miejsce w galerii Royal and Ancient Golf Club. Jego grób znajduje się natomiast na dziedzińcu katedry św. Andrzeja. Epitafium na nagrobku brzmi: „Allan

Robertson – zmarły 1 września 1859 roku w wieku 44 lat. Był bardzo ceniony za swoją wartość osobistą i przez wiele lat był wyróżniany jako mistrz golfa Szkocji”. Co ciekawe, do Światowej Galerii Sław Golfa (World Golf Hall of Fame) Robertson dołączył dopiero w 2001 roku.

Chociaż nie jest to takie oczywiste, największą spuścizną Robertsona może być jednak turniej The Open. Wielu Szkotów twierdzi, że najstarszy turniej wielkoszlemowy powstał właśnie, by uczcić pamięć mistrza. Ponieważ przez większość życia Allan był uznawany za najlepszego gracza swojego pokolenia, golfiści z Prestwick Golf Club w 1860 r. zorganizowali turniej, który miał zdecydować, kto zastąpi

zmarłego Robertsona i uzyska status „Champion Golfer”, czyli Mistrza Golfa. I ta wspaniała impreza trwa do dziś – w 2022 roku mieliśmy okazję oglądać jej 150. edycję właśnie na domowym polu Allana, czyli na Old Course w St. Andrews.



Grób Allana Robertsona na dziedzińcu katedry św. Andrzeja to obelisk z piaskowca z wyrzeźbionym popiersiem golfisty

FOT. HULTON ARCHIVE/GETTY IMAGES

